

Barbara STELINGOWSKA

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach  
Wydział Humanistyczny

## Globalizacja językowo-kulturowa

W XXI wieku w retoryce politycznej i społecznej, jak również coraz częściej w szeroko rozumianej humanistyce dominują pojęcia i zagadnienia związane z 'cywilizacją' i 'globalizacją'. Są one wielokrotnie i w różnych kontekstach ujmowane, łączone ze sobą i współwystępujące. Uderzającą cechą tych poniekąd pokrewnych sobie pojęć jest ich uogólnienie, masowość ujęcia tematycznego, na którego biegunie przeciwnym znajdować się będzie dezintegracja, jednostkowość i indywidualizm. Zauważyć można współcześnie, że z jednej strony nastąpił wzrost zainteresowania badawczego problematyką wizji „jednego świata” („globalnej wioski”) w ujęciu pewnego rodzaju uniwersum, z drugiej zaś wyraźne wyodrębnianie ze światowego dialogu tematyki z obszaru językoznawczego, literackiego i kulturowego, charakterystycznej dla określonego społeczeństwa. Każda z trzech wymienionych płaszczyzn stanowi przedmiot gruntowych badań, analitycznych studiów, co też ma miejsce chociażby w naukach społecznych reprezentowanych przez autorytety w osobach np. Antoniny Kłoskowskiej czy Jerzego Topolskiego. Zarysowane obszary cechuje wieloznaczność i zmienność, można je również ujmować w różnorodnych kontekstach, na przykład z punktu widzenia etnografii, socjologii, historii, religii oraz psychologii. Pozostają one uwikłane również w konteksty narodowe, ideologiczne czy tożsamościowe.

Globalizacja jest procesem, w którym wzajemne powiązania między społecznościami, czy nasilające się konflikty i wydarzenia, wpływają na relacje pomiędzy ludźmi i coraz intensywniej i szerzej oddziałują na siebie. Świat zglobalizowany jest skutkiem ogromnego wzrostu transformacji gospodarki, której następstwem staje się nowa jakość polityki światowej, a co za tym idzie, nieustanne zmiany w sferze społeczeństwa i kultury. Globalizację uważa się powszechnie za proces postępowy, nie-

unikniony i narastający. Zazwyczaj pojęcie to ujmowane jest w perspektywie ekonomicznej i politycznej, jednak jedną z jej form – zwłaszcza w ujęciu społecznym – jest również globalizacja stylów życia, masowość, unifikacja, określone modele konsumpcji czy narzucone standardy życia zdominowane przez kulturę Zachodu, zwłaszcza przez kulturę amerykańską. „Skutki globalizacji w żadnym wypadku nie mogą być interpretowane jako nowy uniwersalizm, zawsze bowiem muszą być uwzględniane lokalne odmienności kontekstualne. Integracja różnorodności i wzajemne oddziaływanie tego, co globalne i tego, co regionalne – to dwie podstawowe koncepcje [...]”<sup>1</sup>.

Paweł Dembiński wyróżnia pięć wymiarów globalizacji, są nimi: wzrost sektora usług, finanse, korporacje transnarodowe, społeczeństwo, w którym wygrywający zabiera wszystko, oraz *homo financierus*. Zauważalne jest zwrócenie dyskursu w stronę ekonomiczno-finansową, bez szczegółowego uwzględnienia problematyki przeobrażeń obyczajowych i związanej z nimi kultury. Podobnie pojęcie „globalnej wioski” widzi Lech Zacher, który interpretuje to zjawisko w aspekcie dyskursów: cywilizacyjnego, technologicznego, ekonomicznego, politycznego i społecznego. Na inny aspekt zwraca uwagę Andrzej Wasilewski czy Wojciech Cynarski, którzy analizują globalność w kontekście spotkania kultur, literatur czy języków. Przy tym ostatnim warto się przez chwilę zatrzymać. Dyskurs językoznawczy jest relatywnie abstrakcyjny, sam w sobie nie wywołuje emocji czy konfliktu, trzeba jednak zwrócić na niego uwagę z racji pojawiających się słów-kluczy, wśród których ‘globalizacja’ i ‘globalizm’ wiedzie prym. „Globalna wioska”, „ekspansja kulturowa”, homogenizacja globu”, „mcdonaldyzacja”, „global governance” to tylko niektóre z nich.

Językoznawca, slawista Bogdan Walczak wyróżnia trzy istotne elementy wpływające na sytuację językową współczesnego świata. Pierwszy z nich upatruje w procesie wypierania języka, umierania języków oraz dominacji jednych nad drugimi. Najlepszym tego przykładem jest amerykańizacja, powszechność globalnego użycia języka angielskiego, który badacz na zasadzie analogii porównuje do średniowiecznego posługiwania się językiem łacińskim i jego ówczesnym dynamicznym rozwojem, tak w świeckim, jak i duchowym użyciu. W drugim ujęciu

<sup>1</sup> Cyt. za Wojciech J. Cynarski, *Globalizacja a spotkanie kultur*, Rzeszów 2003, s. 25.

globalizacja przyczynia się do nasilającej się dziś dysproporcji językowego podziału globu, z wyraźną dominacją jednych języków nad drugimi, a także powszechności nauki wielu języków, co przyczynia się do rozwoju tendencji multikulturowej. W ujęciu trzecim globalizacja przyspiesza (uruchamia) językowe procesy integracyjne (unifikacyjne) w skali światowej, co umożliwia w widoczny sposób procesy komunikacyjne i interpersonalne<sup>2</sup>.

Pojawia się zatem dość zasadne i ważne pytanie, jak na tle zachodzących przemian jawi się polszczyzna w świetle obecnych zmian leksykalnych i semantycznych. Na przykładzie osób uczących się języka polskiego, cudzoziemców i obcokrajowców, przyjeżdżających do Polski, by studiować czy pracować, wyraźnie widać zainteresowanie polskim językiem, który choć nie jest łatwy na tle innych języków słowiańskich, wydaje się być dość popularny<sup>3</sup>. W świetle badań ilościowych glottodydaktyka języka polskiego wpisuje się w globalny zakres powiązań gospodarczych i zależności politycznych, tak w skali regionalnej, jak i ogólnej, stwarzając nowe potrzeby komunikacyjne oraz nowe motywacje do uczenia się języków obcych. Nauczanie języka skierowane jest głównie do dwóch typów odbiorcy: do rodzimych użytkowników, posługujących się nim od dzieciństwa (szeroko rozumiana polonistyka) oraz do wszystkich osób niepolskojęzycznych, obcokrajowców, którzy chcą się języka polskiego nauczyć oraz biegle nim posługiwać. Polacy poznają różnorodne metody dydaktyczne, jakimi należy nauczać osoby, dla których język polski pozostaje językiem obcym, poznają programy nauczania, sposoby oceniania i testowania (jest to szeroko rozumiana glottodydaktyka, tak w nauczaniu języka poza krajem, jak i w nim) itp. Uświadamiają sobie specyfikę rodzimej lingwistyki, podobieństwa

---

<sup>2</sup> Zob. Bogdan Walczak, *Globalizacja językowa – przejawy i prognozy*, w: *Globalizacja a przemiany języków słowiańskich*, red. Halina Kurek, Małgorzata Świącicka, Monika Peplińska, Bydgoszcz 2016.

<sup>3</sup> Przypuszczenie na podstawie własnych doświadczeń i rozmów z uczestnikami tzw. szkół letnich organizowanych przez Instytut Filologii Polskiej i Logopedii w Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach. Jako organizator i glottodydaktyk od ponad 18 lat prowadzę zajęcia z osobami uczącymi się języka polskiego (są to osoby pochodzące głównie ze Wschodu: Białoruś, Ukraina, Rosja, ale także Czarnogóra, Rumunia, Słowacja itp.). Znam motywacje i powody nauki, obserwuję również liczebność grup, która z roku na rok pozostaje na podobnym poziomie.

i różnice w odniesieniu do innych systemów językoznawczych, przy okazji również doskonaląc własną gramatykę, stylistykę oraz zwracając uwagę na większą poprawność w wymowie. Obcokrajowcy zaś uczą się języka polskiego w taki sposób, w jaki każdy człowiek uczy się języka obcego, poprzez kształcenie poszczególnych umiejętności (pisanie, czytanie, mówienie, rozumienie).

Nauczanie języka odbywa się na trzech poziomach: podstawowym (zerowa znajomość języka obcego), średniozaawansowanym i zaawansowanym. Uczenie języka uzależnione jest od poziomu jego znajomości, predyspozycji intelektualnych oraz stopnia zaangażowania. Ponadto należy podkreślić, iż język jest częścią kultury i służy pomocą w poznaniu jej w szerszej perspektywie (muzyka, sztuka, tradycje itp.), dlatego też poznawanie kultury poprzez język oraz języka poprzez kulturę daje szansę na uczestnictwo w obu formach (językowej i kulturowej) oraz pozwala je zespolic, a przez to lepiej zrozumieć. Program kształcenia dziedzictwa kulturowego powinien być oparty na dialogu międzykulturowym, przy równym traktowaniu każdej z kultur i osadzeniu ich w kulturze ogólnej (np. europejskiej). Problematyka nauczania języka polskiego jako obcego opiera się na kształceniu czterech wymienionych już wcześniej umiejętności: pisanie, czytanie, mówienie, rozumienie, ze zwróceniem szczególnej uwagi na najczęściej pojawiające się problemy w nauczaniu. Ponadto zwraca się uwagę na specyfikę kształcenia kulturowego (ze szczególnym zwróceniem uwagi na trudności w nauczaniu języka polskiego obcokrajowców z Zachodu), wiedzę o kulturze polskiej, metodykę nauczania języka polskiego jako obcego z użyciem współczesnych nowatorskich metod i pomocy dydaktycznych ułatwiających w sposób przystępny przekazywanie wiedzy oraz przybliżenie specyfiki programów językowych i kulturowych, zakwalifikowanych przez Państwową Komisję Poświadczenia Języka Polskiego jako Obcego<sup>4</sup>.

Uczenie języka obcego na poziomie podstawowym rozpocząć należy od uświadomienia odmienności językowo-kulturowej, która dotyczy poziomu mentalnego – „z innym typem myślenia przyjdzie mi się zmierzyć” oraz wypowiedzeniowego (mówionego i pisanego) – „będę używać innego języka dla wyrażenia treści, o które mi chodzi” oraz „będę inaczej

---

<sup>4</sup> Zob. <http://certyfikatpolski.pl/>, <http://buwiwm.edu.pl/uznawalnosc-wyksztalcenia> (data dostępu: 19.06.2017).

pisać, by zostać zrozumiany zgodnie z intencją”. Poziom wyższy to również poznanie specyfiki języka obcego, jego charakterystycznych właściwości, „fenomenów”, które choć trudne do zdefiniowania, stają się zrozumiałe dzięki ciągłemu kontaktowi z kulturą języka, w której są osadzone. Przykładem stają się wyrażenia idiomatyczne („urwać komuś głowę”, „flaki z olejem” czy „piąte koło u wozu”), właściwe tylko danemu językowi, bez możliwości dosłownego tłumaczenia na inny język. Wyjątek stanowią idiomy zapożyczone z języków obcych, które dają się łatwo odczytać dla większej niż jeden liczby języków. Specyficzne dla każdego języka są także związki frazeologiczne, mające różne źródła (biblijne, mitologiczne itp.) i pochodzenie (przysłowia, sentencje, maksymy itp.), które łatwiej uczącemu się zdefiniować i zrozumieć. Na przykład angielskiemu przysłowiu *too many cooks spoil the broth* – „zbyt wielu kucharzy (ze)psuje rosół” odpowiada polskie przysłowie *gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść*.

Na sytuację językową współczesnej polszczyzny powinno się również spojrzeć z punktu widzenia zapożyczeń, które weszły do powszechnego użycia. Joanna Krysińska opisując ten proces używa określenia *ponglish*, czyli *korpojęzyk*, który za pomocą anglicyzmów funkcjonuje w organizacjach i przedsiębiorstwach<sup>5</sup>. Mowa korporacyjna (*corpomowa*), to zjawisko stosunkowo nowe, zauważalne zwłaszcza w firmach międzynarodowych, w których używanie języka angielskiego występuje naprzemiennie z językiem rodzimym. Przejawia się to szczególnie w wymowie (i piśmie) specyficznych wyrazów, skrótów, określeń z branży, których nie da się przetłumaczyć na język ojczysty. Tak zwany współcześnie ‘*poliszinglisz*’ oparty jest na neologizmach nawiązujących zazwyczaj do języka angielskiego, które pozwalają w sposób szybki i bezproblemowy zapewnić skuteczną komunikację. W zależności od branży (komputerowej lub na przykład reklamowej) język korporacyjny będzie nieco odmienny ze względu na specyfikę występujących w nim wyrażen. Niemniej istnieje wiele wspólnych określeń, które rozpoznają każdy wtajemniczony w meandry *corpomowy*. Najczęściej wystę-

---

<sup>5</sup> Joanna Krysińska, *Homo corporaticus, czyli przewodnik przetrwania w korporacji*, Gliwice, 2012, s. 132. Zob. też: Maja Biernacka, *Człowiek korporacji. Od normatywizmu do afirmacji własnego Ja*, Warszawa 2009; Janusz Galli, *Plemienna korporacja*, Warszawa 2013; Anna Gołębicka, *Nie pokazuj szefowi. Jak przetrwać w korporacji i nie zwariować?* Warszawa 2016.

pujące przykłady to meeting (miting), staff lub team, czyli spotkanie i zespół, które w zdaniach brzmią: „idę teraz na meeting” lub „nasz team zajmuje się tym projektem” (osobną sprawą pozostaje sposób zapisywania tych zapożyczeń). Innymi przykładami będą: deadline, outsourcing czy najbardziej znany ASAP (czyli *as soon as possible*, co oznacza mniej więcej „już”). Ponadto skróty, które powszechnie funkcjonują, to: FEEDBACK (odpowiedź bądź reakcja danego tematu), CALL (rozmowa telefoniczna), CASE (sprawa do rozwiązania), FAKAP (projekt, który nie został złożony w terminie), COACHING (coach, człowiek zatrudniony, by pomóc innym), CHALLENGE (nowe wyzwanie), TARGET (cel, produkt).

Współcześnie najbardziej znanymi neologizmami są: FYA (for your action – coś do zrobienia), FYI (for your information – dla twojej wiadomości), EOD (end of day – termin do końca dnia), AFAIK (as far as I know – z tego, co wiem), FTE (full time employee – pracownik na pełen etat). Popularne akronimy zaś to: bekap (zastępstwo/kopia danych), fid-bek (odnieś się do tego), kejs (zadanie do przydzielenia), ołpenspejs (biuro bez wydzielonych pokoi) czy BR (best regards – pozdrowienia). Współczesny, korporacyjny język polski brzmi zatem następująco: „Jestem sfokusowany na problemie” (czyli: jestem skupiony na problemie) czy „Timework w korpo jest bardzo ważna” (praca zespołowa w przedsiębiorstwie jest bardzo ważna) lub „Deadline zawsze wywołuje we mnie stres” (termin zakończenia zawsze wywołuje we mnie stres). Joanna Krysińska opisuje rozmowę telefoniczną na korytarzu korporacji, która najlepiej oddaje zmiany, jakie zaszły (i cały czas zachodzą z racji ewolucji języka) we współczesnej polszczyźnie: «„Muszę skanselować nasze spotkanie, bo mam *deadline* na jutro. Projekt niby jest na *stendbaju*, a my i tak musimy zasuwać, bo agencja *zczardżowała* już klienta i nie ma bata. Będziemy w *taczu*”. Co to znaczy? Ano tyle, że muszę odwołać spotkanie, bo jutro mija termin oddania projektu, a projekt niby jest w zawieszeniu, ale agencja wystawiła już fakturę klientowi, więc musimy pracować. Będziemy w kontakcie. Albo: „Spoko. Miałem *borf miting* przez *koferens kol* i było kilka decyzji do podjęcia. Jeden z tych *suplajerow* ostatnio dał ciała przy jednym *meilingu* i teraz dadzą nam *kredit nou* na x funtów. Ale poza tym to spoko - *response rejts* idą w górę i *net inkam* jest całkiem OK”. Czyli? „Nie ma problemu. Miałem telekonferencję z zarządem i było kilka decyzji do podjęcia. Mieliśmy problem z jednym z dostawców, który skopał mailing, i dostaniemy notę kredytową na x funtów.

Ale poza tym bez obaw – nasze notowania idą w górę i dochód netto jest zadowalający”»<sup>6</sup>.

Powyższe przykłady wyraźnie podkreślają fakt zmian językoznawczych zachodzących w różnych językach (nie tylko w języku polskim), jak również negatywny wpływ nowomowy na rodzimy język i jego funkcjonowanie. Podane egzemplifikacje stanowią dowód na to, że łatwo jest zastąpić polskim wyraz obcy, gorzej jest jednak wówczas, gdy nie ma polskich odpowiedników (przykładem: synergia, meneger, performować). Korpojęzyk na stałe zagościł już wśród użytkowników posługujących się mową, niewielu jednak z nich zdaje sobie sprawę, że tego typu naleciałości, zapożyczenia, neologizmy czy akronimy wypaczają rodzimą kulturę języka polskiego, języka, który z jednej strony staje się coraz bardziej popularny w świecie, z drugiej strony dostosowuje się do czasów globalizacji i zmian, jakie niesie ona ze sobą. Jedną z nich jest brak dbałości o język rodzimy na rzecz skrótów, szybkości, która charakteryzuje współczesny świat i komunikację językową (tak w mowie, jak i w piśmie, przykładem emotikony). Zmiany lingwistyczne są odwzorowaniem przemian zachodzących w świecie i w ogólnym rozwoju cywilizacyjnym. Podatny na te zmiany język przekształca się, zmienia, rozwija, dostosowując się do potrzeb człowieka. Ewolucja dokonuje się kosztem polskości, jej tradycji, oryginalności. Zanikają wyrażenia archaiczne, rzadko używane wyrazy, tworzą się w ich miejsce nowe, pochodzące niekiedy z terminologii technologicznej, często zapożyczone, uniwersalne. Ponadto zauważyć można tendencję do braku dbałości o rodzimy język tak w jego użytkowaniu, jak i w kultywowaniu tradycji językoznawczych. Język angielski zdominował prawie wszystkie dziedziny życia, zaś fascynacja Zachodem dodatkowo się do tego przyczyniła.

Nowy etap w historii ludzkości nabiera szalonego tempa dzięki rozwojowi technologii komunikacyjnej, w wyniku którego świat „się kurczy”, a przestrzeń przestaje być problemem nie do pokonania. Nowe zdobycze cywilizacyjne przyczyniają się do integracji w wymiarze ogólnosiwiatowym i powstania tzw. kultury globalnej, a także „globalnego ładu”. Zmienia się charakter egzystencji, co niesie ze sobą zagrożenia, które mogą się przejawiać w pojęciu „kultura ryzyka” lub „konflikt kultur”. Teodor Sellin widzi w tym sporze zjawisko nieuchronne, które mo-

<sup>6</sup> Joanna Krysińska, *Homo corporaticus...*, dz. cyt., s. 133.

że zachodzić zarówno wewnątrz człowieka (w ramach jego osobowości), jak również na zewnątrz, będąc następstwem zderzenia różnych kultur pod względem ich wartości. Wojciech J. Cynarski zwraca uwagę na zagadnienie konfliktu moralnego (jednostkowego lub ogólnego), które zachodzi na tle współczesnych przeobrażeń społecznych<sup>7</sup>. Zagrożeń jest dużo więcej i mają one różny charakter. Z drugiej jednak strony nie można zapominać o tym, że współcześnie obserwować można również integrację objawiającą się w pojęciu „dialogu kulturowego”, który sprzyja powstawaniu nowych łączących wartości kulturowych. „W perspektywie historii kultury współczesne zainteresowanie kulturami Wschodu i koncepcje dialogu kulturowego, określane też jako nowy renesans, nawiązują wprost do „studia humaniorum” – studiów nad człowiekiem w dobie włoskiego renesansu, które dały początek pojęciu humanizmu”<sup>8</sup>.

Zauważyć można, że współczesna twórczość rodzima jest pochodną sytuacji globalizacyjnej. Można ją porównać do XIX-wiecznych kwestii narodowych, które niepodległość stawiały jako główny cel przyświecający niemal każdemu dziełu, z tą różnicą, że obecnie tworzeniu literatury nie przyświeca już egocentryzm narodowy, lecz procesy obejmujące swoim zasięgiem skalę ogólnoswiatową, którą określa kwestia cywilizacyjna. Wyraźnie zauważalna jest tendencja porównawcza w skali mikro i makro do innych kultur i narodów oraz pragnienie dorównania im. Satysfakcjonuje podobny (lub wyższy!) poziom merytoryczny i wyjście naprzeciw zapotrzebowaniu czytelnika, a przez to uznanie i sława pisarska. Pod koniec XX wieku pisał już o tym Andrzej Wasilewski, który zauważał sięganie po gotowe modele i literackie schematy występujące w innych kulturach, by nie pozostawać „sam na sam z materiałem polskim”, a przez to samo stać się uczestnikiem literatury ponadnarodowej. Krytyk zauważa, że takie zachowania charakterystyczne dla polskiego pisarza wynikają z lęku przez oceną z zewnątrz, „paniczną gotowością do deprecjacji wszystkiego, co własne, ucieczką od niewinnej nawet możliwości utożsamienia się z tutejszym światem”<sup>9</sup>. Wychodzenie poza lokalny wymiar, poszerzenie horyzontów, ciągłe pragnienie uniwersalizmu cechowało ówczesną literaturę, by w wieku XXI skala tego zjawiska roz-

<sup>7</sup> Zob. Wojciech J. Cynarski, *Globalizacja a spotkanie kultur*, Rzeszów 2003, s. 95.

<sup>8</sup> Tamże, s. 158.

<sup>9</sup> Andrzej Wasilewski, *Cywilizacja i literatura*, Kraków 1970, s. 28.



powszechniła się w większym zakresie, co ułatwić miała lawina globalizacyjnych przemian, a czego skutki widoczne są przez cały czas. Celem jest utrzymywanie poziomu „bycia trendy” w wymiarze kultury masowej. W praktyce oznacza to spłaszczenie kultury i należącej do niej literatury. Autorzy odpowiadając na zapotrzebowanie czytelników i zabiegając o ich akceptację nie tworzą dzieł wysokich lotów, co więcej zauważalna jest tendencja, by kanoniczne teksty zastępować coraz częściej utworami z tematycznie „niższej półki”. Na przestrzeni rozwoju literatury polskiej, zwłaszcza w II połowie wieku XIX, zauważyć można było tendencję odwrotną, kiedy to literatura utrzymując wysoki poziom artystyczny była nośnikiem wartości nieprzemijających. Skutkiem czego ówczesne ambitne dzieła z punktu widzenia uniwersalizmu dają się odczytać także i dzisiaj. Współczesny kryzys kultury opierający się na zasadach manipulacji, reklamy czy zakamuflowanej propagandy kreuje określoną modę, postawy, mentalność, odrzuca oryginalność, popierając masowość. „O kulturze masowej intelektualści wypowiadają się najczęściej w taki oto sposób: «Zamula mózg, wyjaławia wyobraźnię, wypacza poczucie smaku. Owszem, niechby sobie istniała gdzieś na marginesie, ale nie – masowa papka wypiera wartościową sztukę, która staje się coraz bardziej elitarna, aż w końcu, o ile nic się nie zmieni, zatopi się w tej papce»”<sup>10</sup>. Literatura znajduje się w centrum procesów globalizacyjnych, przede wszystkim w związku z szeregiem powiązań, którym jest poddawana (popyt, sprzedaż, „konsumpcja”, zbyt, rynek wydawniczy, towar, usługa itp.). Książka jest towarem, który się kupuje i z zyskiem sprzedaje. Staje się produktem handlowym na światowym rynku kultury. Literatura jest zjawiskiem kulturowym, wpisującym się w masowość, a przez nią w globalizację. Wychodzi naprzeciwko oczekiwaniom czytelniczym, a to z kolei powoduje „[...] niebezpieczeństwo, jakie grozi literaturze na globalnym rynku – znaczenia i konteksty specyficzne dla danej kultury mogą stać się skomercjalizowanym fastfoodem literackim”<sup>11</sup>.

Kultura potrzebuje człowieka, ponieważ jest jego wytworem. Otwiera ludzi na świat, pobudza ich wrażliwość, przyczynia do rozwoju,

<sup>10</sup> Zob. Lem 2001, s. 8-12, cyt. za: Wojciech J. Cynarski, *Globalizacja a spotkanie kultur*, Rzeszów 2003, s. 46.

<sup>11</sup> Zob. Dorota Kołodziejczyk, *Globalizacja a literatura światowa – czy współczesna powieść postkolonialna wyznacza kierunek nowego krytycznego kosmopolityzmu?*  
<http://www.khg.uni.wroc.pl/files/kolodziejczyk.pdf> (data dostępu: 16.06.2017).

uruchamia kreatywność. Świadczy, kim jesteśmy i skąd pochodzimy. Jest środkiem, dzięki któremu lepiej poznajemy siebie nawzajem, stanowi element rozrywki, pobudza rozwój intelektualny, wypełnia wewnętrzną potrzebę samodoskonalenia się, rozwija osobowość, utożsamia z historią własnego kraju, kształtuje człowieka w wieloraki sposób. Tak, jak kultura potrzebuje człowieka, tak człowiek potrzebuje kultury, by móc się rozwijać. Jako część procesów globalizacyjnych ulega rozwojowi, postępowi oraz różnym modyfikacjom. Siłą napędową staje się internet i wszelkiego rodzaju mass media (*social media*), które kształtują gust odbiorcy i wpływają na jego przekonania. Wychodząc naprzeciw ogólnym trendom wpisuje się w masowość zgodną z powszechnie propagowanym hasłem „multi-kulti”, łączącym kultury różnych obszarów geograficznych, narodów i wyznań.

Wielokulturowość występująca na jednej płaszczyźnie, na wspólnej przestrzeni wiąże się z wymieszaniem tradycji i zwyczajów ludzi różnego pochodzenia zamieszkujących dany obszar. To ciekawe, współcześnie powszechne zjawisko, niesie ze sobą pozytywne, jak i negatywne skutki, szanse i zagrożenia. Zetknięcie z innością pozwala stworzyć coś nowego, oryginalnego, zaś otwartość na nieznaną uruchamia w człowieku potrzebę zaspokojenia ciekawości, uczy tolerancyjności i wszechstronności. Nie bez powodu „globalna wioska”, określenie, które w pewien sposób jest sprzeczne ze sobą (global – to powszechność, wielość, ogół, wioska zaś – to małe terytorium, w którym wszyscy żyją obok siebie, znają się, tworząc wspólnotę wszystko wiedzących o sobie ludzi), odpowiada na współczesne potrzeby człowieka. Kontakt z innymi (często tylko wirtualny) daje poczucie jedności, bliskości nawet w przypadku ogromnych odległości, zaś powszechność dostępu do zdobyczy cywilizacyjnych daje (niekiedy złudne) poczucie wolności, otwartości, łatwości w komunikacji, przemieszczaniu się i podróżowaniu. Kontakt z kulturami innych narodów stwarza płaszczyznę porozumienia i staje się szansą na osobisty rozwój. Mieszanie się kultur stwarza podwaliny służące rozwojowi czegoś nowego, innowacyjnego, a adaptowanie czy wplatanie wątków wielokulturowych, czy to w sztuce, czy literaturze, urozmaica, ubarwia, sprawia, że dane dzieło jest ciekawsze, przyciąga odbiorców i rozwija ich wrażliwość. Wielokulturowość w społeczeństwach lokalnych wpływa natomiast na wzrost tolerancji wobec innych ludzi, empatii, daje możliwość poznawania innego sposobu myślenia, postępowania. Wpływa

na postrzeganie świata, lepsze jego rozumienie, jak również pojmowanie zjawisk, jak i problemów występujących zarówno w czasach współczesnych, jak i w przeszłości. Jest cennym sposobem ubogacenia samego człowieka, jego otoczenia, jak i całych społeczności.

Z drugiej strony, z niepokojem obserwowane zjawisko masowych migracji staje się realnym zagrożeniem w aspekcie braku przynależności do danego kraju, kultury czy religii z nim związanej. Powoduje to zanik rdzennych, historycznych tradycji. W polskiej rzeczywistości pojawiają się nowe elementy, których negatywne wpływy widoczne są w różnych dziedzinach życia, co zostało zobrazowane na przykładzie języka. Podobnie jest w architekturze, modzie, sztuce kulinarnej czy literaturze. Swoisty problem stanowi filar religijny, który w polskiej kulturze jest silnie zakorzeniony w podświadomości człowieka, wpisany w funkcjonowanie społeczeństwa, zwłaszcza małych, lokalnych grup, które przejawiają postawę braku akceptacji odmienności, tak religijnej, jak i obyczajowej. Przykładem może być niechęć do muzułmanów (i rozpowszechniania islamu w sposób radykalny i narzucający) czy osób homoseksualnych i ich dążeń do formalnych związków par jedнопłciowych. Może to prowadzić do różnych form agresji, przemocy czy niechęci, zaś całe grupy kulturowe są jawnie odrzucane, nieszanowane, izolowane czy pogńębiane. Ponadto na tle wytworów kultury pojawia się pewnego rodzaju rywalizacja, potrzeba pokazania swojej inności i udowodnienia wyższości. Niezrozumienie zaczyna się już na poziomie komunikacji, posługiwania się innymi językami, braku zrozumienia. Do tego dochodzą odmiennie: uwarunkowania społeczeństw, style wychowania, etnocentryzm, relatywizm kulturowy, uprzedzenia, stereotypy, itp.

Tematyka związana z problematyką globalizacji w powiązaniu z językiem, literaturą oraz szeroko pojętą kulturą, w niniejszym artykule została jedynie zasygnalizowana. Stanowi punkt wyjścia do dalszych badań ze względu na aktualność tematu, który ciekawi nie tylko językoznawców czy literaturoznawców, ale również psychologów i socjologów. W obliczu przemian współczesnego świata, w odniesieniu do odmienności kulturowej nasilają się tendencje do ujęć komparatystycznych, jak również poszukiwania różnic i podobieństw. Oby tych drugich było więcej.

## Bibliografia

- Bauman Z., *Globalizacja i co z tego dla ludzi wynika?*, Warszawa 2000.
- Cynarski W.J., *Globalizacja a spotkanie kultur*, Rzeszów 2003.
- Jurkowski M., *Od wieży Babel do języka kosmitów. O językach sztucznych, uniwersalnych i międzynarodowych*, Białystok 1986.
- Karkut D., Półchłopek T. (red.), *Kształcenie literacko-kulturowe w dobie kultury masowej polisensorycznej*, Rzeszów 2010.
- Klich J., *Globalizacja*, Kraków 2001.
- Kłoskowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996.
- Olchowa G. (red.), *Język polski i kultura, t. 2: Między dawnymi a nowymi czasami. Język – Literatura – Kultura – Media*, Bańska Bystrzyca 2012.
- Szmyd J., *Tożsamość a globalizacja*, Kraków 2006.
- Walczak B., *Globalizacja językowa – przejawy i prognozy*, w: Kurek H., Święcicka M., Peplińska M. (red.), *Globalizacja a przemiany języków słowiańskich*, Bydgoszcz 2016.
- Walczak B., *Język wobec procesów globalizacji*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” 107, „Studia Linguistica” VI.
- Wasilewski A., *Cywilizacja i literatura*, Kraków 1970.
- Zacher L., *Globalizacja – sfery i języki narracji*, w: Mrózek R. (red.), *Kultura – język – edukacja*, t. 3, Katowice 2000.

## *Linguistic and cultural globalization*

Summary: This article addresses globalization processes in a cultural perspective, highlighting the opportunities and difficulties of dialogue and the opportunities for comparative research. Shows the impact of unification tendencies relating mainly to Polish language (polishnglisz) used in corporate international companies. In addition, he addresses contemporary literary trends, emphasizes the thematic universality, which responds to the expectations of society.

Keywords: *language, culture, globalization*